Opłata pocztowa uiszczona gotowką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 289. — ROK XXXVI.
PONIEDZIAŁEK
28. PAŹDZIERNIKA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 === KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesył. pocztow	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. === ADMINISTRACJA NR. 3344. === DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przed debatami nad rewizją.

Patrzcie — woła nasza prasa sanacyjna — i we Francji ustrój parlamentarny jest chorym, i tam „partyjnicy" obalają gabinet. Istotnie. obalają jeden i tworzą drugi, ale nikomu z Francuzów nie przychodzi na myśl próbować „sanacji" ustroju przez oddanie naczelnych stanowisk w państwie (wraz z luksusowemi automobilami) pułkownikom. Francja doskonale daje sobie radę ze swą skrajnie demokratyczną konstytucją i nie uważa zmiany gabinetu za nieszczęście państwowe. Mimo zmian ministrów zasadnicza linja polityki zagranicznej i wewnętrznej jest tam jednolita i częste przesilenia nie przeszkodziły Trzeciej Republice wygrać największej wojny w dziejach, a po wojnie utrzymać militarną hegemonję w Europie i odbudować swe bogactwo narodowe, podczas gdy nieparlamentarne rządy Niemiec, Austro-Węgier i Rosji sprowadziły na swe państwa katastrofy. Patrzymy i dzisiaj z dumą na wielką republikę, która spokojnie i jawnie, bez koteryjnych intryg anonimowego „otoczenia", dokonuje zmiany swej rządowej ekipy. Nie bójcie się o Francję — panowie ze subwencjonowanych dzienników! Wybrnie ona z trudności bez zdobywania mostów i bez szukania „nadzwyczajnych" ludzi. Przypatrzcie się raczej niektórym skutkom, jakie wywołuje dyktatura włoska, choć sprawowana przez tak genjalnego męża stanu, jakim jest bezsprzecznie Mussolini. Co kilka miesięcy słyszymy o zamachach na dygnitarzy włoskich zagranicą i o ciągłych aresztowaniach wewnątrz kraju. Onegdaj omal nie padł ofiarą zamachu młody następca tronu włoskiego, przed rokiem był zamach dynamitowy w Medjolanie na króla, cztery czy pięć razy strzelano już do Mussoliniego, a zamachów na dyplomatów włoskich było kilkanaście. Tylko przeciw reprezentantom dyktatury strzela spiskowiec, nie widząc innego sposobu walki ze znienawidzonym systemem; w krajach zaś demokratycznych strzelać nie trzeba, gdyż każdy rząd można tam obalić środkami pokojowemi, zapomocą propagandy i kartki wyborczej. Cieszymy się, że spiskowiec w Brukseli chybił, ale nikt nas nie zapewni, że następna kula również chybi. A naprawdę lepiej już zmieniać rządy przez głosowanie, niż bombą lub rewolwerem. A tymczasem **k a ż d a** dyktatura, gdy przestanie się podobać krajowi, wywołuje spiski, zamachy i rewolucje. Innej bowiem drogi do jej usunięcia niema.

O tych korzyściach demokracji trzeba w Polsce teraz wiele mówić, gdyż za tydzień rozpoczną się w komisji sejmowej debaty nad rewizją konstytucji. P. poseł Jan Piłsudski wyraził na zebraniu BeBe w Łodzi nadzieję, że prawica sejmowa poprze niektóre szczegóły projektu sanacyjnego. Oczywiście, ale tylko te, które nie naruszają zasady demokracji. Zgoda na to, by wotum nieufności uchwalał sejm większością conajmniej 223 posłów, zgoda na podwyższenie wieku wyborców i posłów, na wzmocnienie senatu i na inne mniej ważne postanowienia. Ale **ż a d n e** stronnictwo nie przyjmie tego, co prof. Peretiatkowicz nazywa w projekcie Be Be „refleksami dyktatury", jak np. unieważnianie mandatu poselskiego przez Prezydenta (zamiast przez Sąd Najw.), lub nadanie Prezydentowi prawa umarzania śledztwa sądowego przed wydaniem wyroku, albo mianowanie prezesa i jednej trzeciej części Trybunału Stanu przez Prezydenta (który ma sądzić posłów, ministrów i... samego Prezydenta), albo głosowanie wojskowych, albo nadanie Prezydentowi prawa dekretowania między sesjami i nawet prawa podwyższania podatków o 10 proc. zapomocą dekretu itd. itd. Postanowienia te czynią ze sejmu fikcję ciała prawodawczego i parawan osłaniający dyktaturę i jego kliki. BeBe musi sobie te absurdy wyperswadować, wtedy porozumienie z klubami umiarkowanemi będzie możliwe. Niestety, dotychczasowa polityka BeBe nie budzi w nas wiary, że klub rządowy zechce i potrafi pertraktować. Be Be wciąż jeszcze nie wie o tem, że w polityce rządzi mądrość kompromisów.

Wiele zależeć będzie od tego, kto po p. Świtalskim obejmie rządową batutę. Patrzymy naokoło i niestety nie widzimy, gdzie jest w sanacji człowiek, który umiałby z posłami po ludzku rozmawiać. Gdzie jest nie pułkownik, nie adjutant, ale mąż stanu?

ax.

Major Starzyński reorganizuje PATA.

Warszawa. (AW) Z powodu reorganizacji Polskiej Agencji Telegraficznej **dotychczasowy kierownik p. Piotr Górecki wyjeżdża na dłuższy wypoczynek zagranicę.** Jak się dowiadujemy, na stanowisko dyrektora został mianowany **major dr. Roman Starzyński,** obecnie kierownik referatu organizacyjnego w biurze ogólno-organizacyjnem Ministerstwa spraw wojskowych.

P. STARZYŃSKI PODSEKRETARZEM STANU W MIN. SKARBU.

Warszawa, 26 10. (PAT.) Rada ministrów w dniu 25 bm. uchwaliła przedłożyć Panu Prezydentowi Rzplitej **wnioski o mianowaniu dotychczasowego dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu Stefana Starzyńskiego podsekretarzem stanu** w temże ministerstwie, dotychczasowego **wicewojewodę dra Kazimierza Ducha dyrektorem departamentu** w ministerstwie spraw wewnętrznych, Edwarda Szturm de Sztrema dyrektorem głównego urzędu statystycznego.

Tętno życia gospodarczego słabnie.

Zamknięto trzy fabryki.

Olkusz. (AW) Z powodu trudności finansowych zamknięte zostały dwie **fabryki papieru „Wiertka" i „Sławniów" koło Pilicy,** skutkiem czego 500 robotników straciło pracę. W pierwszych dniach listopada zostanie zamknięta wskutek braku zamówień cementownia w Ogrodzieńcu. Fabryka będzie może uruchomiona dopiero pod koniec zimy przed rozpoczęciem sezonu budowlanego.

—o—

ZAMACHOWCY HISZPAŃSCY PRZED SĄDEM WOJENNYM

Paryż 25. 10. (PAT). „Le Journal" donosi z Walencji, iż wczoraj rozpoczęła się tam przed sądem wojennym rozprawa **przeciwko Sanchez Guerrowi i 22 innym oskarżonym o usiłowanie dokonania zamachu stanu.** Prokurator domagał się skazania Guerra na 6 lat więzienia, trzech majorów artylerji na trzy lata więzienia, oraz dwóch synów Guerra na dwa lata więzienia. Rozprawa odroczona została do dnia dzisiejszego.

—o—

Moskwa, (AW). W Leningradzie jedyną cierkiew prawosławną, która jeszcze pozostała, przeznaczono na klub komunistyczny.

—o—

Świtalski i Matuszewski

przemówią na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 26 10. (Tel. wł.) Na pierwszem posiedzeniu Sejmu przemówi premjer Świtalski w sprawie budżetu, następnie **budżetu będzie bronić min. Matuszewski.** Przed otwarciem sesji sejmowej odbędzie się **jeszcze jedno posiedzenie rady ministrów,** poświęcone specjalnie prawom związanym z otwarciem sesji budżetowej.

—o—

Toruń, 26. 10. (AW) Na polecenie prezydenta miasta Torunia „Słowo Pomorskie" z dnia 25 b. m. **zostało skonfiskowane** z powodu opisu zajścia między funkcjonarjuszem policji państwowej, a jednym z wyższych urzędników z Tczewa na tczewskim dworcu kolejowym.

Prez. Doumergue'owi wręczono protest

z powodu ustępstw poczynionych Niemcom.

Paryż, 26 10. (PAT.) Komitet narodowy w sprawie ewakuacji Nadrenji, któremu przewodniczy **gen. Mordacq** wręczył prezydentowi republiki adres, w którym zwraca uwagę na to, że izba deputowanych na swem posiedzeniu w dniu 22 października jasno postawiła sprawę, zaznaczając swój protest **przeciw polityce ustępstw, która kompromituje równowagę finansową oraz bezpieczeństwo narodu francuskiego i przyszłość pokoju.** Zważywszy, że nowe ustępstwa poczynione Niemcom w sprawie długów niemieckich, doprowadziły ich zobowiązania do śmiesznej sumy. Komitet zwraca uwagę prezydenta Republiki na jasno wyrażoną wolę narodu francuskiego nieprzyjęcia rząda, by nie chciałby poszanować **najświętszych praw narodu francuskiego, okupionych tylu zgliszczami i krwią przelaną.** Komitet wyraża nadzieję i pełne zaufanie do prezydenta republiki, że zleci on utworzenie rządu tylko takiemu **ugrupowaniu, które przyjmie na siebie zobowiązania stosowania bez żadnego wahania traktatu wersalskiego.** Gdyby narady, prowadzone obecnie okazały się bezskuteczne, **komitet prosi i żąda, ażeby prezydent rozwiązał parlament i zaapelował do narodu.**

—oOo—

Daladier tworzy rząd z socjalistami.

Warszawa, 26 10. (Tel. wł.) Frakcja parlamentarna radykałów zgodziła się, ażeby Daladier zwrócił się do socjalistów z propozycją wstąpienia do gabinetu radykałów. W niedzielę zbierze się rada partji socjalistycznej, ażeby powziąć decyzję.

—o—

Bruksela 25. 10. (PAT). Włoski następca tronu książę Umberto odjechał do kraju.

O czem piszą inni?..

„Jednolity front socjalistyczny" w Polsce

Na lewo i na prawo od siebie robi PPS. ruch. Na prawo rozmawia z klubami centrowemi, na lewo zaś z socjalistami mniejszości narodowych. Z temi doszła już dalej, niż z klubami centrowemi. Pisma bowiem socjalistyczne drukują obecnie sprawozdanie z konferencji przedstawicieli PPS., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, żydowskiego „Bundu" i Centralnej Komisji klasowych związków zawodowych. Konferencja była poświęcona sprawie **„ustalenia form ściślejszej współpracy partyj socjalistycznych".**

I znaleziono tę „formę". Jest nią „walka z obecnym rządem o demokrację"... W rezultacie przyjęto szereg rezolucyj przeciw „zamachom reakcji". W jednej z nich oświadczono:

„Klasa robotnicza wytęży wszystkie siły i użyje wszelkich rozporządzalnych dla niej środków, by odeprzeć te zamachy, by złamać próby utrwalenia w Polsce dyktatorskiej formy rządów, pod których osłoną dokonywa się w istocie utrwalanie przewagi kapitału przemysłowego i finansowego oraz wielkiej własności rolnej nad życiem społeczno-gospodarczem kraju i nad dążeniami oraz potrzebami mas robotniczych, pracowniczych i włościańskich; — pod tą osłoną prowadzona jest przez grupy kapitalistyczno-ziemiańskie wzmożona ofenzywa przeciw zdobyczom społecznym robotników, pracowników i włościan i prowadzona jest dalej polityka ucisku względem szerokich mas t. zw. mniejszości narodowych".

Wreszcie wezwano partje socjalistyczne do opracowania wspólnego programu w sprawie narodowościowej w Polsce.

Prasa socjalistyczna ogłaszając z triumfem rezultat tej konferencji wyraża zdanie, że idea **„jednolitego frontu socjalistycznego w Polsce" staje się rzeczywistością.**

P. P. S. utrudnia nawrót do demokracji

„Kurjer Warszawski" zwraca uwagę na te posunięcia PPS. i pisze:

„W ten sposób socjaliści w Polsce może dojdą do tego, że będą, wskutek tak szeroko zakreślonej solidarności („kontaktu i współpracy"), wywierali pośredni wpływ na stanowisko rządu wobec radykalnych żądań robotniczych, ale napewno odsunęli na plan dalszy sprawę powrotu do normalnych stosunków prawno-politycznych w Polsce.

Wyrażając się bez ogródek, socjaliści, „nolens volens", poszli na rękę zwolennikom „status quo", beneficjantom ustroju pomajowego i praktyk pomajowych.

Sytuacja byłaby inna, gdyby grupy opozycyjne w sejmie były połączone jedną myślą polityczną i wspólnym programem działania praktycznego. Wówczas powstałaby bezwątpienia ta wielka siła polityczna, której „opinja publiczna udzieliłaby mocnego poparcia realnego dla rozsądnej naprawy ustroju Rzplitej w kierunku osiągnięcia istotnej równowagi władz".

Tak jest! Realizacja idei „jednolitego frontu socjalistycznego" przez PPS. jest zaszachowaniem klubów centrowych, które przecież nie mogą współdziałać w konsolidowaniu się obozu socjalistycznego. „Kurjer Warszawski" ma rację, gdy w ostatniem pociągnięciu PPS. widzi odsunięcie normalizacji stosunków w Polsce na plan dalszy. Tak jest!

Droga gen. Rydz-Śmigłego.

„Gazeta Warszawska" drukuje sensacyjne pismo starosty w Lidzie. Brzmi ono:

„Dnia 17 bm. powstała komisja organizacyjna Komitetu Budowy drogi generała Rydza-Śmigłego. Zadaniem komisji będzie rozpoczęcie prac nad budową powyższej drogi od Lidy do posiadłości gen. Rydza-Śmigłego, Borówki, oraz przygotowanie zwołanie na 10 listopada b. r. przedstawicieli organizacyj społecznych w celu utworzenia Komitetu Społecznego Budowy Drogi Gen. Rydza-Śmigłego. Budowa drogi ma być wykonana dobrowolnym wysiłkiem, o ile możności pracą osobistą, nie ofiarą pieniężną, całego społeczeństwa, jako uznanie dla generała Rydza-Śmigłego za zasługi położone przy wywalczeniu niepodległości Państwa Polskiego.

Wzywamy organizacje społeczne, aby licznie stawiły się w dniu 22 bm. o godz. 9 rano na Piaskach przy drodze Lida—Borówka i wzięły czynny udział w pracy nad budową drogi.

Pożądanem jest, żeby uczestnicy przynieśli ze sobą narzędzia do kopania ziemi".

Podpisany — starosta, H. Bogatkowski, jakiś porucznik i jeszcze trzej nieznani bliżej ludzie.

Z tego „dokumentu chwili" widać, że w Lidzie powstała myśl w rodzaju — kopca Kościuszki, który przed laty sypali wszyscy tak samorzutnie i dobrowolnie Krakowianie. Ale z pewnemi różnicami! Kopiec Kościuszki sypali obywatele Krakowa samorzutnie. W Lidzie „drogę gen. Śmigłego" robić się będzie na rozkaz p. starosty. Kościuszce sypano kopiec, gen. Śmigłemu robić się będzie drogę do jego majątku.

Za lat kilkadziesiąt będzie już cała legenda „drogi gen. Śmigłego"... **Będą pewnie piosnki śpiewane o tej drodze!**

Przegląd religijny.

Planetarium w Moskwie narzędziem ateizmu. — Bluźniercza parodja Pisma św. — „Rzekł głupi w sercu swojem: niemasz Boga". — Kongres prawników w sprawie rozwodów.

Prasa doniosła już, że z początkiem października b. r. została w Leningradzie (Petersburgu) otwarta „wyższa szkoła ateizmu" dla przygotowywania „profesorów ateizmu". A oto znów „Izwiestja" piszą, że w dniu 15 b. m. w Moskwie otworzono „olbrzymią szkołę bezbożności". Z opisu podanego w bolszewickiej gazecie dowiadujemy się jednak, że moskiewski przybytek ateizmu nie jest żadną „szkołą" w rodzaju petersburskiej. Tą bowiem moskiewską „szkołą" ateizmu jest — planetarium, sporządzone przez zakłady Zeissa w Niemczech (13 z rzędu), a w dniu 15 b. m. oddane do użytku „proletarjatu". Szkoła ateizmu? Tak jest! Przynajmniej taki cel wyznaczył moskiewski sowiet temu planetarium. Wystarczy bowiem — pisze zacnwycony sowiecki organ — pocisnąć guzik, a przed oczyma zdumionego widza przesunie się całe niebo, cały wszechświat, bez śladu Boga!

„Izwiestja" porównują puszczenie planetarium moskiewskiego w ruch do biblijnego opisu stworzenia świata i w sposób wręcz bluźnierczy zestawiają moskiewski sowiet ze Stwórcą świata.

„Na początku — brzmi ten bluźnierczy artykuł — stworzył sowiet moskiewski niebo i ziemię przy pomocy 70 murarzy i jednego dozorcy. I oddzielili światło od ciemności.... I powiedział sowiet: — niech się stanie światłość, i zajaśniało światło elektryczne... I kupił sowiet pewien aparat, a imię aparatu — planetarium... I w 7 dniu nie sporządzono planetarium; mamy bowiem teraz nieprzerwany tydzień pracy... I rzekł lektor (wykładowca): — „Mam w swoich rękach cały wszechświat". Wielu jednak wątpiło i powiedzieli: „Pokaż go nam". I rzekł lektor: „Daję wam niebo". Pocisnął guzik i niebo się pokazało.... I tak dalej w tymsamym bluźnierczym stylu, aby wkońcu włożyć w usta lektora pytanie: „Któż jeszcze będzie tu szukał Boga"? Zdumieni widzowie — piszą „Izwiestja"— „ujrzeli, co uczynił sowiet i widzieli, że to było dobre I wtedy powiedział sowiet: — Proletarjusze, chodźcie do planetarium i jedzcie z drzewa poznania, ile chcecie; w dniu bowiem, w którym jeść z niego będziecie, umrą wszystkie bóstwa".

Cała nędza umysłowa, cały prymitywizm myślowy i duchowy, którym stoi bolszewizm rosyjski, przeziera z tej bluźnierczej parodji Pisma św. i aktu Stworzenia. Czytelnik pyta się zdumiony: — jak to, więc są jeszcze ludzie, którzy sądzą, że wynalazek techniczny, pozwalający rozszerzyć nieco horyzonty wzroku ludzkiego, może zabić Boga? Więc są jeszcze ludzie, którym się zdaje, że „to wszystko", co widzimy, czego nie widzimy, co zaledwie przeczuwamy, że cały wszechświat, istnieje tak sobie z przypadku, bez żadnej przyczyny pierwszej, a Bóg jest wynalazkiem ludzkim?... Naprawdę, zapomnieliśmy nieco Büchnerów i Draperów. Przypominają ich bolszewicy! Tylko, że przypominają nam także słowa Pisma św.: „Rzekł głupi w sercu swojem: — niemasz Boga". Bo doprawdy głupoty trzeba, by uwierzyć w to, że cały wszechświat powstał i trzyma się bez Stwórcy. Lecz czy bolszewicy wierzą w to?... Jest wśród teologów zdanie, że niema właściwie pozytywnych ateistów, t. j. ludzi, którzyby byli przekonani, że niema żadnej wyższej nad naturę Istoty kierowniczej. W takim jednak razie, cóż znaczy ta walka bolszewizmu z religją? Jest ona walką z Bogiem; Bóg, w którego i oni wierzą, jest im niewygodny, niema dla Niego miejsca w tej budowie społecznej, którą tworzą. Dlatego chcą Go wypędzić z dusz ludzkich. Chcą, żeby ludzie o nim zapomnieli! Chcą, żeby ludzie uwierzyli w to, w co sami może nie wierzą: Boga niema! Stąd takie pomysły, jak: akademja ateizmu! I takie kruczki, jak odbieranie wiary przy pomocy planetarium.

Czy jednak planetarium moskiewskie spełni marzenia bolszewików? Czy zabije wiarę w Boga?... Musiałyby sowiety nie tylko zburzyć świątynie i sknebłować kościoły i wyznania religijne! Musiałyby zakazać myślenia. Boć przecież i prosty mużyk stanąwszy zdumiony przed niebem gwiaździstem, musi zadać sobie pytanie: — skądże się to wzięło? I nie może znaleźć innej odpowiedzi na to pytanie, jak tylko tę, że — jest Bóg, Stwórca i Początek wszech rzeczy.

Bez Boga świat się nie tłómaczy...

* * *

Jak głęboko w społeczeństwo wnika przekonanie o szkodliwości rozwodów, dowiodła dyskusja na kongresie prawników szwajcarskich, który w pierwszej połowie października b. r. odbył się w Neuenburg... Jeden z referentów. Dr. Seeger z Arbon doszedł do wniosku, że właściwie państwo nie ma żadnego interesu w podtrzymywaniu instytucji małżeństwa i że dlatego nie powinno krępować tych małżeństw, które chcą się rozejść. Przeciw temu twierdzeniu zwróciła się cała potem dyskusja. Wielu prawników wskazywało na to, że społeczeństwo pozbawione życia rodzinnego jest chore, że są zerwane w niem te więzy, w których całe życie społeczne, także i państwowa organizacja, wyrasta. Przeciw tezie dr. Seegera zwrócił się także ostro drugi referent, dr. Picot z Genewy, i postawił zasadę, że instytucja rozwodów jest złem społecznem.

Wnioski referenta zmierzające do ułatwiania rozwodów zostały odrzucone. Przyjęto zaś cały szereg wniosków szczegółowych, domagających się zaostrzenia interpretacji odpowiednich przepisów prawa małżeńskiego. „Germania" donosi, że pod tym względem panowała jednomyślność wśród katolickich i protestanckich prawników. **Pejot.**

„Nowa Palestyna" nad Amurem

Po nieudałej próbie osiedlenia żydów na Krymie, rząd sowiecki zdecydował się utworzyć „państwo żydowskie" na stepach syberyjskich, w okolicach rzeki Amur. Według planu rządowego, w przyszłym roku mogłoby tam wyjechać 10 tysięcy rosyjskich żydów. a w ciągu 5 lat liczba osiedleńców miałaby wzróść do 60 tysięcy. Chcąc zjednać żydów do swego planu, rząd sowiecki otworzył osiedleńcom kredyt, dochodzący do 2 tys. rubli na rodzinę. Ponadto rząd ma przyjąć na siebie budowę dróg, studni i t. d. Komisja kolonizacyjna, w której również i żydzi amerykańscy mają jednego przedstawiciela, doznaje szczególnie życzliwego poparcia od komisarza ludowego Rykowa.

Plany założenia nowej Palestyny nad Amurem, pod protektoratem Sowietów, wywołały rozdźwięk między żydami w Bolszewji i w Stanach Zjednoczonych. Mieszana komisja, wysłana do Rosji z N. Jorku przez „Ekor", towarzystwo dla żydowskiej kolonizacji w Sowietach, w skład której weszło 6 amerykańskich inżynierów i fachowców w sprawach rolnych, wydała przychylny komunikat o projekcie. Sekretarz „Ekoru" Leon Talmy oświadczył, że komisja gwarantuje zebranie w Ameryce jednego miljona dolarów na utworzenie republiki żydowskiej. Syjoniści i „Agro Joint", rosyjski odłam komitetu, nie są zbudowani tym projektem, z powodu trudności zdobycia olbrzymich kapitałów, potrzebnych na najniezbędniejsze inwestycje w pustynnym kraju. Syjoniści wspominają również o ciężkiej pracy rolnej, do której żydzi nie są przyzwyczajeni. Tereny kolonizacyjne leżą w strefie umiarkowanej, odpowiadając pod względem klimatu południowej Kanadzie.

Przesiedlenie, mimo różnicy zdań w łonie komitetu, dokonuje się dość szybko. Dotychczas wyjechało w tamte strony przeszło 1.500 żydów, którzy pracują kolektywnie na roli, korzystając z maszyn uadesłanych przez organizację „Ekor" z Ameryki. Plan utworzenia „nowej Palestyny" może być zrealizowany, gdyż wielu z żydów, uciskanych przez rząd sowiecki w Rosji europejskiej i żyjących pod groźbą pogromów ze strony ludności, ludzi się nadzieją eksploatacji wielkich złóż miedzi, żelaza, złota i węgla, w które obfituje kraj nad Amurem. Akcję tę popiera i rząd sowiecki, pragnąc się pozbyć w ten sposób elementu, przysparzającego mu liczne kłopoty. Wyjeżdżający żydzi nad Amur i rząd nie liczą się jednak widocznie z jednym ważnym czynnikiem W kraju przeznaczonym na nową kolonizację, żyje obecnie 25 tysięcy Rosjan, Tunguzów, Japończyków i Korejczyków. Ci tubylcy z pewnością niechętnie przyjmą nowych osiedleńców. Wypadki w starej Palestynie mogą łatwo powtórzyć się i w „nowej" wobec znanej agresywności żydów. Uważać bowiem należy za rzecz pewną, że nie zadowolą się uprawą roli, ale pragnąć będą wzbogacić się ubocznemi korzyściami, płynącemi z uprawy roli, do której zająć ich niełatwo, gdyż nie są do niej przyzwyczajeni. Wprawdzie i u nas ekonomista żydowski A. Peretz zaleca skierowanie mas ludności żydowskiej na rolę, z którą, jak twierdzi, ta ludność jest w Polsce oddawna w kontakcie przez pachty, sady, jajczarstwo, drób i t. d., lecz ekonomista ten nie rozróżnia widocznie ciężkiej pracy na roli od eksploatacji tej pracy przez żydowskich pośredników.

Święto narodowe czechosłowackie.

Dzień 28 października jest państwowem świętem sprzymierzonej z Polską republiki czeskosłowackiej. Przypomina on wyzwolenie narodu z niewoli austrjackiej przed 10 laty. Jego zaczątkiem była odezwa wydana dn. 28 X. 1918 r. przez wszystkie partje czeskie skupione w komitecie „Narodni Vybor".

W przeciągu 10-lecia swojego niepodległego istnienia dowiodła Czechosłowacja, że umie i potrafi utrzymać swą niezależność polityczną. Polska patrzy na jej rozwój z zadowoleniem i życzy jej pomyślnego nadal rozwoju. Albowiem najlepszą reakcją na zachłanne i odwetowe tendencje Niemiec może być tylko wzmocnienie dwóch państw słowiańskich, które z niemi sąsiadują, Polski i Czechosłowacji. I ich porozumienie między sobą.

Przed konsystorzem październikowym.

(KAP.) Jak wiadomo, najbliższy tajny konsystorz papieski odbędzie się w poniedziałek 28 bm. Prymas Hiszpanji. arcybiskup Toledo, ks. dr. Pietro Segura y Saenz. który na ostatnim wielkim konsystorzu w dniu 27 grudnia 1927 r. mianowany był kardynałem, otrzyma teraz kapelusz kardynalski i pierścień. Kardynał Segura już od kilku dni znajduje się w Rzymie z wielką pielgrzymką hiszpańską.

O publicznym konsystorzu, który zazwyczaj bywa wyznaczony na najbliższy czwartek po konsystorzu tajnym, urzędowo dotychczas nic jeszcze nie ogłoszono. Nawet gdyby konsystorz publiczny został zwołany, to i tak nie należy się liczyć z nominacją nowych kardynałów. Natomiast za pewne uchodzi obsadzenie osieroconych stolic biskupich, przedewszystkiem w Lizbonie i Paryżu.

W Rzymie panuje przekonanie, że po uroczystem przypieczętowaniu porozumienia laterańskiego, to znaczy po wizycie rodziny królewskiej i szefa rządu w Watykanie, wielki, oddawna oczekiwany konsystorz, na którym załatwione będą ważne sprawy kościelne, nie każe długo na siebie czekać.

Zastraszający procent „repetentów"

w polskiem szkolnictwie powszechnem.

WOJEWÓDZTWA CENTRALNE NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Swojego czasu pisma doniosły, że w Warszawie **nie otrzymało promocji na rok następny w szkołach powszechnych 16.286 dzieci, to znaczy 22,9% wszystkich dzieci uczęszczających do tych szkół.** Zaznaczyć należy, że w ogólnej ilości uczących się dzieci, znajduje się 9.700 uczniów powyżej 14 lat, a więc takich, którzy przekroczyli wiek obowiązku szkolnego. Stosunki, jakie pod względem procentu drugorocznych zaobserwowano w Warszawie, **są niestety miarodajne dla całej Rzeczypospolitej, gdyż według danych Ministerstwa W. R. i O. P. w całej Polsce repetentów w szkołach powszechnych było 22%.** Na poszczególne województwa liczba repetentów rozdziela się następująco: **województwa centralne — 27%, woj. wschodnie —23.6%, woj. zachodnie 12.9%, Śląsk 19,6% i dzielnice południowe 19.3%.**

Sprawa drugoroczności w szkołach jest zatem sprawą ogólno-polską. Bliższe badania, przeprowadzone w szkołach powszechnych na podstawie całego szeregu danych, skłaniają do przypuszczenia, że **programy nauk są tak rozległe, iż ucząca się młodzież nie może ich opanować. Drugoroczność ta, między innemi, powoduje ten skutek, że pomniejsza się przez nią ilość miejsc, przeznaczonych dla nowowstępujących dzieci.**

Na ziemiach Rzplitej.

Zakaz działalności politycznej w Związku Strzeleckim.

Komendant główny Związku Strzeleckiego wydał rozkaz następujący:

„W związku z ożywieniem działalności stronnictw i partyj politycznych, zakazuję strzelcom oficjalnego udziału w powyższej działalności. Niedopuszczalnym zwłaszcza jest udział umundurowanych strzelców w zebraniach i wiecach politycznych. Za zorganizowany udział strzelców w podobnych wypadkach będę pociągał do odpowiedzialności właściwych Komendantów“.

Nie wolno strzelać do gołębi w celach sportowych.

Do wiadomości min. spraw wewnętrznych doszło, że w niektórych miejscowościach odbywa się strzelanie do gołębi t. zw. „Tir aux pigeons“ i że powstają towarzystwa celem organizacji tego rodzaju zawodów.

Ministr. zwraca uwagę, że uprawianie tego sportu jest przestępstwem z tytułu ustawy o ochronie zwierząt i podlega karom. Wojewodowie mają wydać zarządzenia, w celu niedopuszczenia strzelania do żywych gołębi w celach sportowych i urządzania tego rodzaju zabaw. W razie powstania towarzystw, lub klubów sportowych, strzeleckich i t. p., mających na celu ćwiczenie się w strzelaniu do celów ruchomych, winno być wyraźnie wymienione w statucie, że strzelanie takie odbywać się będzie do sztucznych modeli, a nie do żywych zwierząt.

Ukaranie uczniów za nietakt dyrektora.

Dyrektor śledził wychowanków przy pomocy policji.

„Gazeta Warszawska“ pisze: Rozporządzeniem ministra Czerwińskiego zamknięto na przeciąg bież. roku szk. szkołę mierniczą i przemysłowo-leśną w Łomży.

Powodem było „samowolne opuszczenie wykładów przez uczniów tej uczelni, oraz dokonanie gwałtu“ (wybicie szyb w mieszkaniu dyrektora).

Opuszczenie wykładów przez uczniów było wywołane tem, że policja zbierała dane u właścicieli stancyj, które zamieszkują uczniowie. Wywiady prowadziła policja państwowa na skutek wystąpienia p. dyrektora Mejera (sanatora).

Sposób prowadzenia wywiadów przez policję na prośbę dyrektora szkoły, obrażał właścicieli stancyj tak, że niektórzy wymówili chłopcom mieszkanie. Wywiady te były grubym „nietaktem“ dyrektora, co tłumaczy do pewnego stopnia odruch gorącej, jak zwykle, młodzieży; to też miejscowe społeczeństwo i prasa łomżyńska wyraziły przekonanie, iż władze centralne znajdą takie wyjście z tej przykrej sprawy, żeby autorytet władz był utrzymany, ale żeby i młodzież nie została zbyt surowo ukarana za swoją niekarność.

Niestety p. minister nie zwrócił uwagi na fakt, że zajście wywołał fałszywy krok dyrektora, przez co, dzięki surowemu rozporządzeniu, uczniowie dopiero za rok będą mogli powtarzać ten sam kurs, przyjęci na podstawie egzaminu.

Sąd nad fałszerzem 500-złotówek.

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę fałszowania banknotów 500 złotowych. Oskarżony Józef Zurek, z zawodu krawiec, poprzednio ukarany 3-letniem więzieniem. Obecnie przy ponownem rozpatrywaniu sprawy został skazany, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na rok i 3 miesiące więzienia, oraz dozór policyjny przez 5 lat.

—ooo—

ILOŚĆ POJAZDÓW MECHANICZNYCH W POLSCE.

Min. Robót Publ. ogłasza statystykę pojazdów mechanicznych (bez wojskowych), kursujących na obszarze Rzeczypospolitej w dniu 1 lipca b. r. Na ogólną liczbę 30.511.217 mieszkańców, mieliśmy samochodów osobowych 17.289, dorożek 6.371, autobusów 3.499, ciężarowych 5.908. Ogólna liczba wynosiła 33.567 jednostek. Do tego doliczyć należy 5.426 motocykli. Ilość innych pojazdów mechanicznych wynosiła 370. Ogólna przeto ilość pojazdów mechanicznych zamknie się w cyfrze 39.363, czyli że jeden pojazd przypadnie na 775 mieszkańców.

BEZCZELNY BOLSZEWIK.

W Warszawie emerytowany por. Frajdlich zapoznał się na wyścigach z pewnym eleganckim panem, który oświadczył mu prosto z mostu: „Potrzebuję informacyj wojskowych, proszę mi ich dostarczyć. Należę do personalu poselstwa, które za wiadomości płaci hojnie“. Por. Frajdlich zdemaskował nieznajomego. Był to tłómacz sowieckiego attache wojskowego i porucznik armji bolszewickiej.

CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM.

300 pogorzelców i 700 tysięcy straty.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchnął pożar we wiosce Lubowidzu na Pomorzu, który dzięki silnemu wichrowi szybko objął całą wieś, złożoną przeważnie z budynków drewnianych, krytych słomą.

Pastwą płomieni padło 30 zagród gospodarskich, spaliło się 31 domów mieszkalnych, 39 stodół, 42 obory i szopy, tegoroczny sprzęt zboża i dużo ptactwa; kilkadziesiąt rodzin, razem przeszło 300 osób, straciło dach nad głową. Straty wynoszą około 700 tysięcy zł.

NIEFORTUNNY KANDYDAT NA POLICJANTA NIEMIECKIEGO.

Przed dwoma tygodniami zdezerterował z szeregów policji warszawskiej b. funkcjonarjusz Stanisław Jakubczyk. Przedarł się przez granicę i zgłosił się w Bytomiu do tamtejszej policji, proponując swoje usługi.

Policja niemiecka nie chciała jednak skorzystać z tych usług i oddała Jakubczyka w ręce władz polskich, które przekazały go warszawskiemu urzędowi śledczemu.

SZUBIENICA DLA POTRÓJNEGO MORDERCY.

Na wyjazdowej sesji Sądu Okręgowego w Oszmianie został skazany na karę śmierci przez powieszenie Adam Koletnik, który swego czasu zamordował macochę, oraz utopił w studni jej dwoje dzieci.

GRANAT ROZSZARPAŁ DWÓCH CHŁOPCÓW.

We wsi Sielco gm. prozorockiej znaleźli dwaj parobcy: Karaś lat 17 i Barańczuk l. 24. pocisk ciężkiego kalibru i przynieśli go do stodoły. Podczas rozbierania, granat eksplodował, skutkiem czego dwaj młodzieńcy ponieśli straszną śmierć.

Z całego świata.

Nowy premjer australijski — katolikiem

W rezultacie ostatnich wyborów do parlamentu Australji zwyciężyła miejscowa Labour Party. Dotychczasowy rząd konserwatywny Bruce'a podał się do dymisji.

Nowy gabinet stworzył John Scullin, wybitny działacz katolicki, do niedawna przywódca Catholic Young Men-s Society (Katolickiego Związku Młodz.) z zawodu dziennikarz, poseł, obrońca szkół katolickich. P. Scullin jest zarazem jednym z przywódców Labour Party w Australji. Partję tę niesłusznie utożsamiają z partją socjalistyczną. Zasady walki klasowej i materjalizmu dziejowego nie wchodzą do programu Labour Party.

Warto zaznaczyć, że w Anglji w skład obecnego rządu Mac Donalda weszło dwóch ministrów katolików.

Masowe egzekucje w Bolszewji.

Prasa berlińska donosi z Moskwy, że w ostanich dniach na podstawie zleceń GPU. wykonano 42 wyroki śmierci. Trzynastu kierowników sekty religijnej w Rostowie zostało straconych. Sekta ta miała główną siedzibę w ruinach starych osiedli tatarskich nad Czarnem Morzem. Również w Pokrowsku stracono 3 osoby, a w Stamara 6.

Jedli śniadanie na skrzyni z dynamitem

Z Houston w Texasie donoszą: Czterech meksykańczyków zginęło onegdaj w tragiczny sposób. W chwili, gdy spożywali śniadanie na skrzyni z dynamitem, nastąpił wybuch dynamitu, powodując ich śmierć.

Szczep ludzki z epoki kamiennej.

Słynny antropolog amerykański, Lloyd Warner, który udał się na koszt fundacji Rockefellera na północne wybrzeże Australji, odnalazł na wyspach Krokodylich szczep ludzki, zupełnie nieznany, a żyjący dotychczas w warunkach epoki kamiennej.

Mieszkańcy tych wysp gotują jedzenie w piecarach, ogrzanych przez gorące źródła, a jedyną ich bronią jest oszczep z kamiennym grotem. Łuk i strzały są im nieznane. Nie znają również pieniędzy, wymieniając między sobą towary. Wyspiarze ci uprawiają poligamję, a większą część pracy w domu i w polu wykonują kobiety. Nie używają alkoholu, lecz namiętnie palą fajki, napełnione suszonemi liśćmi roślin zbliżonej do tytoniu.

Nowoczesna Wieża Babel.

Manja budowania coraz wyższych gmachów przybiera w Ameryce rozmiary wprost potworne.

Dowodem tego chyba wymownym jest projekt gmachu, który ma stanąć w Nowym Jorku w dzielnicy Dolnego Broadwayu (Lower Broadway), a o którym donosi korespondent londyńskiego „Timesa“. Potworny ten gmach ma mierzyć milę ang. (1,609 metrów) wysokości, a więc będzie przeszło pięć razy wyższy od wieży Eiffla i zawierać ma lokale biurowe, mogące pomieścić 50.000 osób, koszt zaś jego budowy wyniesie 75 miljonów dolarów! Na szczycie olbrzyma znajdować się ma platforma dla lądowania samolotów, a wieża, licząca 50 pięter, wystrzeli ze stupiętrowej podstawy, złożonej z coraz mniejszych sześcianów. Ponieważ podstawa ta musi mieć rozmiary olbrzymie, zajmie przeto miejsce bloków domów pomiędzy ulicami Broadway, Rade, Church i Worth, tudzież otworzy łuk nad ulicą Thomas, która znajdzie się przez to w tunelu przez gmach utworzonym.

POLAK ZAMORDOWANY W GDAŃSKU.

W pobliżu fabryki wagonów w Gdańsku wydobyto zwłoki zaginionego w dniu 12 b. m. 54-letniego kelnera Fr. Bartla. Po przeprowadzeniu na miejscu doraźnego śledztwa, okazało się iż Bartel padł ofiarą morderstwa.

Wiadomości diecezjalne.

Diec. lubelska. XX. Proboszczowie: Jan Jędrzejewski z par. Wielącza do par. Pawłów. Piotr Tarkowski z par. Pawłów do par. Wielącza, Andrzej Jakubiec, wikar. Biskupice do parafji Kraczewice. Władysław Grzebalski, wikar. par. Józefów. Bił., do Branew. Juljan Jakubiak, wikar. par. św. Pawła w Lublinie do par. Czwartek w Lublinie. XX. Administratorzy: Błażejowi Nowosadowi, wik. par. w Gorecku został czasowo powierzony zarząd parafją w Gorecku. Ignacemu Stachurskiemu, wikar. w Tomaszowie został czasowo powierzony zarząd par. w Tomaszowie Lubelskim. Wiktorowi Możejce został powierzony zarząd nowotworzącej się parafji w Chmielu.

XX. Prefekci: Czesław Derecki, wik. par. Gorzków na prefekta do Zamościa. Antoni Nowak z par. św. Agnieszki w Lublinie na prefekta szkół powsz. do Chełma. Jan Samolej prefekt z Zamościa na rektora kościoła św. Jerzego i pref. szkół w Biłgoraju. Edward Szabelski, pref. szkół i rektor kościoła św. Mikolaja w Zamościu został przeniesiony na takież stanowisko do Hrubieszowa. Aleksander Chawryluk na pref. do Krasnegostawu. Diakon Stanisław Lipski został mianowany pref. szkoły powsz. nr. 15 na Kośminku w Lublinie. Stanisław Mieszczański, prefekt szkoły nr. 3 w Lublinie został przenies. na pref. szk. nr. 18 w Lublinie. Dr. Antoni Jaworowski został upoważniony do nauczania religji w gimnazjach żeńskich SS. Urszulanek i p. Heleny Czarneckiej w Lublinie. Ignacy Gołkowski został upoważniony do nauczania religji w szkołach pow. w parafji Zwierzyniec. Wiktor Dziatlik, diakon został upoważniony do nauczania religji w szkole na Czwartku w Lublinie. Michał Słowikowski został mianowany kapelanem na Kazimierzówce koło Lublina.

Nowowyświęceni XX. zostali mianowani wikarjuszami: Paweł Zięba na wik. do par. Chełm. Wincenty Depczyński na wikar. do parafji Janów Lubelski. Adam Fabisiak na wik. do par. św. Michała w Lublinie. Varia: X. Eugeniusz Stańczak został mianowany rektorem kościoła św Trójcy na zamku i kapelanem więzienia lubelskiego przy tymże kościele. X. dr. Zdzisław Ochalski został mianowany sekretarzem Kurji Biskupiej i obrońcą Sakramentu małżeństwa. X. Stanisław Kozyra z Wielączy został mianowany rektorem kościoła św. Kajetana w Grabowcu i upoważniony do nauczania religji w tamtejszych szkołach powsz. X. kan. Antoni Pajdowski, proboszcz parafji Czwartek w Lublinie z powodu podeszłego wieku przeszedł na emeryturę.

Echa.

Pacyfikacja świata.

Budują się dwa nowe pancerniki angielskie, odpowiadające normom waszyngtońskiej konferencji morskiej pod względem tonażu i uzbrojenia. Są to dwa bastjony pływające, dwie twierdze morskie „Rodney" i „Nelson".

Budowano je 4 lata. Cierpliwie rosły w dokach, pokrywane stalą, aż stanęły zbudowane, ogromne i przeraziły świat. Każdy z tych okrętów posiada pojemność 35.000 ton, każdy z nich długi jest na 236 metrów.

Spojrzyjmy na „Nelsona". Posiada w swojem wnętrzu 4 turbiny o sile 45.000 koni parowych. Na pokładzie wznoszą się trzy wieże, na których sterczy 9 ciężkich dział o kalibrze 400 mm. Każde działo jest długie 20 m. i niesie na 32 klm. w dal. Waga jednego pocisku wynosi 1.000 klg. Takie ciężkie działo może oddać dwa strzały na minutę; pancernik zaś z samych ciężkich dział może oddać w minucie strzałów 18. Pozatem „Nelson" posiada t. zw. uzbrojenie drugorzędne t. zn. 12 armat o kalibrze 150 mm. na 6 mniejszych wieżach i 4 szybkostrzelne działa przeciwlotnicze. Na przedzie okrętu znajdują się armaty do wyrzucania torped.

W razie koncentracji ognia pancernik „Nelson" jest w stanie wyrzucić w ciągu jednej minuty 94 pociski armatnie.

Cała część środkowa okrętu okryta jest pancerzem 35 cm. grubości dla zabezpieczenia przed bombami samolotów. Reszta kadłuba posiada pancerz stalowy grubości 17 cm. Na rozmaitych poziomach i piętrach nad pokładem znajdują się kabiny: admirała, komendanta okrętu, artyleryjska i wreszcie na samej górze ruchoma, opancerzona wieża komend. Prowadzą od niej setki kabli telefonicznych i drutów elektrycznych, albowiem ogień artylerji morskiej dokonywuje się zapomocą elektryczności.

Tak wygląda pacyfikacja świata na tle mającej się wkrótce odbyć międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej morskiej.

Ludzie! Dopókiż będą was kłamać w gazetach, że świat buduje pokój, kiedy buduje właśnie okręty morderców? Poeci — krzyczcie na cały głos, dziennikarze — piszcie protesty, że nie będzie pokoju, dopóki te fortece pływały będą po morzach! Powiedzcie im — niechaj zbudują wspaniałe parowce pasażerskie, transatlantyki, niech przewożą niemi ludzi z Europy do Ameryki! Niech udoskonalą komunikację i zwiększą ruch pasażerski, abyśmy za tanie pieniądze nasycili głód przestrzeni. Tak się dokona zbliżenie ludzi i pokój świata.

I jeszcze o tobie, pancerniku, — chorągwio morderczych idei, czteroletni wysiłku cierpiącej armji robotników! Niechaj przekują cię na świetny transatlantyk, ażeby ci, co cię w trudzie zbudowali, mogli pojechać na tobie z żonami i dziećmi na wakacje na lato do Kalifornji, gdzie rosną pomarańcze i gdzie słońce jest złote.

maf.

Z nad szafirowej zatoki.

(Kartka z Neapolu).

Słońce praży żarem, wysuszając żółte kamienie bruków i ściany domów z ich płaskiemi dachami. Błękit nieba, przesycony złotem, stapia się w dziwną, jakby szklaną białość. Barwne szmaty bielizny, powiewające z dachów na sznurach, przejaskrawiają się w tem rozpalonem powietrzu. Czerwień jest stokroć czerwieńsza, zieleń aż gryzie w oczy zielonością, błękit staje się płonącym szafirem.

Na wąskich, biegnących w górę uliczkach, potrącający się przechodnie wrzeszczą w niebogłosy. Muły, obwieszone kolorowemi wstęgami i dzwonkami, ciągnące wozy o wysokich kołach, wjeżdżają w tłum. Przekupnie „wyśpiewują" dobroć towarów. Wszystko wzajemnie popycha się i krzyczy, strasznie krzyczy, powiększając okropność ulicznego zamięszania.

Oto Neapol! Powiedziano o nim: „Napoli vedere, e poi morire" (Neapol zobaczyć i umrzeć). Humboldt z trzech najpiękniejszych miast świata oddał mu pierwszeństwo. Słońce rozpięło nad miastem gorące obłoki, Wezuwjusz przyświeca mu czerwoną pochodnią, a ludzie czynią w nim piekło.

Południowo-włoska krzykliwość i natręctwo mają podłoże w bezbrzeżnej poufałości, przekraczającej wszelkie granice. Nietylko wobec ludzi, ale nawet — co dziwniejsze, zważywszy pobożność Neapolitańczyków, graniczącą z bigoterją — wobec Boga stają się bezceremonjalni. W pełnych światła kościołach, jaskrawych od farb, marmurów i błyskotek, trzeba widzieć, jak ci ludzie niczem się nie krępują, głośno rozmawiają, księżom po skończonem kazaniu dają oklaski.

Spędziłem kiedyś szereg niezapomnianych wieczorów w medjolańskiej operze „La Scala". nie mogłem oprzeć się pokusie, by nieodwiedzić neapolitańskiego teatru „San Carlo". Kilku najbliższych sąsiadów śpiewało całą operę wraz z śpiewakami, jeden z nich na oparciu fotelu wtórował orkiestrze, uwydatniając zwłaszcza pięścią dynamiczne momenty.

Największe miasto włoskie (bo takiem jest Neapol) zabija spokojnych przybyszów z północy spiekotą rozżarzonych do białości murów i niepohamowanym swym temperamentem. Kto zatem spędził tu dni kilka, opuszcza miasto z ulgą, a jeśli doń wzrokiem powraca, to już z błękitnego morza, z fal zatoki, najcudowniejszej, jaką można wymarzyć.

„Jak biała Wenus, urodzony z piany,
Wyszedłeś z morza, zapłoniony ślicznie
Skrwawemi słońca zachodniego łuny,
Biały pod górą, co ciska pioruny".
(Słowacki).

Ta góra, co ciska pioruny — to Wezuwjusz!

Był dzień prawdziwej włoskiej pogody, morze, tuż u brzegów szmaragdowe, stroiło się dalej w gorący ton szafiru. Na murach domów słała się, jakby gaza błękitna i fioletowozłota.

Z wąskiej uliczki Chiatamone wytoczyliśmy się autobusem, kierując się w stronę Wezuwjusza. Towarzyszyło mi trzech Anglików i jeden Szwajcar. Na przystanku przysiadło się kilku włoskich księży, zdążających do Portici, poczem już bez przeszkód wyjechaliśmy z kolorowych, zgiełkliwych zaułków neapolitańskich na ulicę Manetta, otwierającą śliczny widok na szafirowe morze.

W Resinie, leżącej na gruzach Herculanum, przenosimy się do kolejki elektrycznej, która stokami pól winogronowych, będących ojczyzną wina „Lacrima Christi", unosi nas na zbocza wulkanu, zataczając w galerjach, kutych w skale, coraz wyższe łuki. Po drodze spotykamy małe, o płaskich dachach, domki kamienne, żółte i ponsowe, przylepione do prostopadłej ściany. Niby jaskółcze gniazda, poumieszczali je tu ludzie, niepomni, że gniazda te budują na piersi niebezpiecznego olbrzyma, co każdej chwili może oddechem zniszczyć cały ich dobytek.

U stóp mamy morze, wciąż niżej i głębiej — przed nami coraz bliższy szczyt góry, czarny, pełen żużli, wygasłej lawy i szarych popiołów. Widzimy najdokładniej owe łożyska, któremi, niosąc zagładę, spadała kiedykolwiek płynna masa ognia. Dwa najszersze koryta skamieniałej lawy staczają się — jeden w stronę Pompei, drugi ku Herkulanum.

Kolejka dochodzi do podstaw kamienistego stożka, otaczającego, jakby pancerzem, wnętrze wulkanu. Stąd metalowe liny wyciągają jeden już tylko wagon do samego niemal krateru.

Stanęliśmy u szczytu. Co za niezwykły widok! Spoglądasz jakby w potworny kocioł olbrzymów. Z czeluści dobywają się kłęby dymu, a gdy wiatr je rozchyli, odsłania wnętrze krateru, huczące, połyskliwe, wyrzucające czerwone kamienie, co wylatują w powietrze i znów z łoskotem zapadają w ognistą głębię.

„Wulkan gra!" — ostrzega przewodnik, ukazując miedziany dym nad kraterem, rozsnuty w jakieś dziwaczne, niesamowite kształty.

JAN PIETRZYCKI.

Ruch wydawniczy.

KS. DR. M. SIENIATYCKI, prof. Uniw. Jagiel. **Zarys Dogmatyki katolickiej.** T. II. O Bogu Stworzycielu i Odkupicielu. Kraków. 1929, str. 368. Nakładem Autora.

Z radością powitano ukazanie się w roku zeszłym pierwszego tomu Dogmatyki katolickiej. Potrzeba bowiem książki, w której są wyłożone i uzasadnione dogmaty katolickie, była bezwątpienia wielka, brak takowej odczuwano u nas oddawna, a tembardziej dzisiaj, gdy niejeden nawet świecki chce dokładnie poznać nauczanie Kościoła katolickiego.

Widocznie powodzenie pierwszego tomu musiało zachęcić Autora do opracowania i wydania drugiego tomu, w którym są uwzględnione dwa dalsze traktaty tj. o Bogu Stworzycielu i o Bogu Odkupicielu. W traktacie pierwszym Autor omawia o stworzeniu świata, o Aniołach, o człowieku, tj. jego naturze, pochodzeniu, wyniesieniu do stanu nadprzyrodzonego i upadku (grzech pierworodny), — w drugim zaś rozprawia o osobie Jezusa Chrystusa, wcieleniu, odkupieniu, i na końcu o Najśw. Marji Pannie.

Z tego ogólnego wyliczenia każdy może wytworzyć sobie pojęcie, że wyłożone są w niej najważniejsze i podstawowe zagadnienia teologjii katolickiej, a przeto każdego interesujące i dla każdego potrzebne. Dogmatyka katolicka jest w pierwszym rzędzie przeznaczona dla studentów teologji i kapłanów, którzy jako nauczyciele i pasterze dusz mają posłannictwo nauczania prawd wiary lub też bronić przeciwko napaściom ze strony nierzadko dziś spotykanych przeciwników. W tej książce znajdą oni nietylko jasno wyłożą prawdę katolicką, ale też wszechstronnie i gruntownie uzasadnioną. Dowodzenie jest rzeczowe, poważne i mocne, a przytem w tak prostej formie, że dla każdego przystępne. To może największa zaleta Dogmatyki, a przytem niemała zasługa i chwała Autora, który, jako długoletni profesor teologji na Wydziale teologicznym w Krakowie, potrafi odpowiednim, a więc zrozumiałym językiem przemawiać do czytelników. Nie wątpię też, że kapłani skwapliwie pochwycą Dogmatykę X. prof. Sieniatyckiego, aby nie tylko przypomnieć sobie, ale też gruntownie zapoznać się w wyłożonemi prawdami katolickiemi, a przedewszystkiem z ich uzasadnieniem i obroną.

Ponadto Dogmatyka katolicka winna trafić i do szerszego ogółu inteligencji katolickiej, której szeregi obecnie są coraz liczniejsze. Nie dość bowiem dla nich wierzyć, muszą też rozumieć! W myśl haseł, głoszonych dziś przez papieża Piusa XI. katolicy świeccy mają też brać udział w akcji katolickiej. Dobre poznanie nauki katolickiej będzie pierwszym do tego krokiem. Jasny i przystępny wykład w Dogmatyce wielce im ułatwi to poznanie.

X. Jaski.

Sport.

Bilans 5-letnich walk pływackich o puhar M. S. W.

Ostateczna klasyfikacja, rozegranego już puharu M. S. Wojsk. dla klubów pływackich przedstawia się następująco:

Rok 1929: 1) AZS.-Warszawa 241 pkt., 2) Giszowiec 152 pkt., 3) **Cracovia 120 pkt.**

Klasyfikacja za całe 5-lecie: 1) AZS. Warszawa, zdobywca puharu 756 i pół pkt., 2) Giszowiec 670 pkt., 3) Jutrzenka Kraków 444 pkt., 4) Cracovia 329 pkt. **Ogółem sklasyfikowano 30 klubów z całej Polski, które razem zebrały 3532 pkt.**

Najwięcej punktów zdobyła **Kajzerówna** (Giszowiec) **170. Ogółem w 1928 r. ustanowiono 50 noywch rekordów pływackich (w roku** zeszłym 44).

Cyfry te wskazują na dalsze olbrzymie postępy polskiego sportu pływackiego.

ZATWIERDZENIE REKORDU HELJASZA.

Komisja Sportowa PZLA zatwierdziła **świetny rekord Heljasza** (Warta—Poznań) **w rzucie kulą, wynoszący 14,435 mtr.** Rekord ten został ustanowiony podczas meczu lekkoatletycznego Warta—Polonia w Poznaniu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura.

KONKURS NA NOWELĘ.

Redakcja „Żołnierza Polskiego" ogłasza 4-ty konkurs literacki na nowelę o nagrodę Gł. Księgarni Wojskowej na r. 1929. Treść noweli, nigdzie dotychczas niedrukowanej, musi być związana z życiem żołnierskiem w czasie pokoju lub wojny. Rozmiary noweli nie mogą przekraczać 600 wierszy druku. Nagrodzone będą dwie nowele: 1-sza nagr. 300 zł., 2-ga 200 zł. Prace konkursowe należy przesyłać do redakcji „Żołnierza Polskiego" w Warszawie, (pl. J. Piłsudskiego 3, gmach Sztabu Gł. Termin upływu z dn. 31 grudnia 1929 r. Dotychszas I-e nagrody dobyli: w r. 1926 M. B. Lepecki w r. 1927 J. Kozolubski, w r. 1928 J. Meissner.

Co słychać w Krakowie?

Kobieta — profesorem Uniw. Jag.

Rada ministrów zamianowała Dr. Helenę Willmanową, zastępcę profesora, profesorem nadzwyczajnym sanskrytu i filologji indyjskiej na Uniw. Jag. Jest to pierwsza nominacja kobiety profesora Uniwersytetu w Polsce.

4 dni wolne od nauki.

Minister WR. i OP. zarządził, aby w roku bieżącym dodatkowo dzień 4 listopada (poniedziałek) wolnym był od nauki szkolnej. Wobec tego normalne zajęcia szkolne podjąć należy w dniu 5 listopada.

Obchód rocznicy oswobodzenia Krakowa.

We czwartek 31 bm. będzie Kraków obchodził 11 rocznicę oswobodzenia z pod zaboru austrjackiego. Po nabożeństwie o godz. 10.30 w kościele Marjackim ruszy pochód przed główną strażnicę wojskową w Rynku, gdzie po przemówieniu prezesa Związku radcy Pachońskiego nastąpi tradycyjna zmiana warty.

Poradnie Kasy Chorych.

Okręgowy Związek Kas Chorych urządza wspólnie z Kasą Chorych m. Krakowa w najbliższym czasie szereg poradni dla ubezpieczonych i ich rodzin. Poradnie te będą miały charakter zapobiegawczy, t zn. będą miały za cel roztaczanie opieki nad zagrożonemi chorobą ubezpieczonemi i ich rodzinami, oraz skierowywanie chorych do właściwego leczenia. Poradni takich będzie narazie pięć: 1) Poradnia **„Dla matki i dziecka“**. 2) Poradnia dla chorób **płucnych.** 3) **Weneryczna.** 4) Poradnia dla **reumatyków,** oraz 5) Poradnia **neurologiczno-przeciwalkoholowa.** Przewidziane jest utworzenie poradni dalszych. O terminie otwarcia i o godzinach przyjęć będą podane osobne komunikaty.

ODZNACZENIE CZESKOSŁOWACKIM ORDEREM „BIAŁEGO LWA“.

Inż. Edmund Załęski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, został odznaczony Komandorskim Orderem „Białego Lwa“ czeskosłowackiego, a p. Władysław Grabowski, były prezes Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji w Krakowie — Rycerskim Orderem „Białego Lwa“ czeskosłowackiego.

Kraków, dnia 27-go października 1929.
Niedziela 27: św. Sabiny.
Poniedziałek 28: św. Szymona.
Poniedziałek 28: wschód słońca o godz. 6.19, zachód o godz. 16.29.

STAN CHORÓB w czasie od 19 do 25 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 5, dyfterji 13, czerwonki 2, ospy 3, mumpsu 1, róży 2 i kokluszu 2.

SPADŁA WINDA NA ROBOTNIKA. W czasie budowy domu I piętr. przy ul. Bocheńskiej spadła winda na Kazimierza Wilkosza l. 25 robotnika, który upadł skrwawiony na ziemię. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził dwie rany darte na głowie i prawym policzku. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

STRACIŁA PALEC U LEWEJ RĘKI. Irena Komska l. 17, robotnica, zatrudniona w fabryce pudełek na ul. Czarnowiejskiej, włożyła rękę pod nóż i doznała obcięcia środkowego palca u lewej ręki. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia ratunkowego.

PO LEKARSTWIE ZASNĄŁ I NIE MOŻE SIĘ OBUDZIĆ. Marja Maniowa, zam. przy ulicy Słonecznej 21, zgłosiła w policji, że dnia 25 bm. mąż jej Franciszek, cierpiący od kilku lat na epilepsję, zażył większą ilość lekarstwa ponad przepisaną dozę, wskutek czego zasnął i nie odzyskał przytomności Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła pewną ilość jodyny Felicja Haniewska, zam. przy ul. Nadwiślańskiej 10. Denatkę po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiono opiece domowej.

WPADŁ POD SAMOCHÓD półciężarowy na ul. Starowiślnej Antoni Polak, wyrobnik i doznał silnego okaleczenia twarzy oraz zdarcia naskórka na obu kolanach. Rannym zajął się lekarz Pogotowia.

SALA „FLORJANKI“ MA BYĆ SKASOWANA. Jak się dowiadujemy, dyrekcja krakowskiego zakładu ubezpieczeń „Florjanki“ przystępuje obecnie do przebudowy znanej sali „Florjanki“ na pomieszczenia biurowe. W ten sposób zniknęłaby jedna z najokazalszych, reprezentacyjnych sal Krakowa, w które miasto nasze niezbyt obfituje. Podobno wstępne przygotowania do przebudowy tej sali zostały już przeprowadzone. Należałoby jednak istotnie ubolewać, gdyby decyzja ta nie uległa zmianie.

PRZY ZASTRZELONYM PODCZAS OBŁAWY JULJANIE ZIELIŃSKIM znaleziono dwa nowe krawaty, 1 parę nowych skarpetek, trzy szpulki jedwabnych nici „Progress“ i nowe lusterko kieszonkowe, pochodzące niewątpliwie z kradzieży. Przeprowadzono także rewizję w jednej z jego kryjówek, gdzie zakwestjonowano dużą ilość nowych skarpetek męskich i pończoch damskich oraz świeczki parafinowe.

PORZUCONY ŁUP ZŁODZIEJSKI. Na widok zbliażjącego się posterunkowego porzucili dwaj osobnicy na ul. Bernardyńskiej worek i zbiegli. W worku, który zdeponowano w II. Komisarjacie przy ul. Kościuszki, znajduje się 10 pudełek tutek, kilkadziesiąt pudełek lepu na muchy i kilkadziesiąt pudełek zapałek.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Władysław Skocz, gospodarz z Biezdziedzy, został przygnieciony przez spadający z kobylicy kloc tak silnie, że doznał porwania kiszek i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Jaśle. Powodem wypadku było złe ustawienie kobylicy.

POCIĄG NAJECHAŁ NA ZAPRZĘG KONNY. Na przejeździe kolejowym w gminie Grębałów pociąg towarowy, jadący z Krakowa do Kocmyrzowa, najechał na wóz gospodarza Stanisława Mąsiora, który uległ lekkim kontuzjom. Koń został lekko zraniony, tylna część wozu rozbita. Powodem wypadku była silna mgła i brak rampy na przejeździe.

NA GOŚCIŃCU W BILCZYCACH ZOSTAŁ ZABITY w czasie bójki na tle osobistych i rodzinnych porachunków Franciszek Woźniak, lat 30, gospodarz z Bilczyc. Sprawcy w osobach Stanisława Woźniaka, stryjecznego brata zabitego i Józefa Kalety z Bilczyc zadali swojej ofierze sześć ran tłuczonych na głowie i jedną ciętą w prawy policzek. Zabójców aresztowano i przekazano sądowi grodzkiemu w Dobczycach.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę śp. Ks. Prałata Karola Nikla składa 50 zł. na Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie K. Buszczyński & Synowie.

KONCERT PŁYT GRAMOFONOWYCH (utwory Szuberta i Chopina) odbędzie się 28 b. m. (poniedziałek) o godz. 7 wieczór. w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji, plac Jabłonowskich L. 3. I. p.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Wiele hałasu o nic“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Poniedziałek: „Pan Brotonneau“ (z udziałem Stefana Jaracza).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR „GONGU“:

Niedziela: „Elektryczna miłość“
Poniedziałek: „Elektryczna miłość“.
Wtorek: „Elektryczna miłość“.
Środa: „Elektryczna miłość“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Maski Erwina Reinera“.
BAGATELA: „Książę Student“ (Ramon Novarro).
SZTUKA: „Asfalt“.
UCIECHA: „Żywy trup“ (Lwa Tołstoja).
NOWOŚCI: „Ty, ty moje marzenie“ (Harry Liedtke).
WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.
CORSO: „Prawo i bezprawie“. Tom Mix w roli głównej.

Politechnika w Katowicach czy w Krakowie?

Wysuwane wciąż obawy zlikwidowania Akademji górniczej w Krakowie z chwilą utworzenia Politechniki w Katowicach, spowodowały zainteresowane czynniki krakowskie do przeprowadzenia w tej sprawie wyczerpującej dyskusji i przedłożenia władzom centralnym szczegółowego memorjału. Przed niespełna tygodniem wentylowano tę kwestję na konferencji u wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego, przyczem wybrano Komitet z rektorem Uniw. Jag. prof. Hoyerem na czele, któryby w odpowiedni sposób przedstawił rządowi konieczność kreowania Politechniki w Krakowie, a nie w Katowicach.

Bardzo znamienne głosy w tym kierunku padały na zebraniu Towarzystwa technicznego w piątek 25 bm., w którem jako goście uczestniczyli: wojewoda Kwaśniewski, wicewojewoda Mikosz, prezydent m. Rolle, prezes Dyrekcji kolei Gronowski, prezydent Izby przemysłowo-handlowej Epstein, radca inż. Adelman, rektorzy wyższych uczelni, naczelnicy miejskich zakładów użyteczności publicznej i. t. d.

SPRZECIWY REKTORÓW POLITECHNIK: LWOWSKIEJ I WARSZAWSKIEJ.

Wyczerpujący referat na temat „Politechnika w Katowicach czy w Krakowie“ wygłosił prof. Uniw. Jag. dr. Sikorski. Mowca stwierdził na wstępie, na podstawie specjalnych konferencyj przeprowadzonych z rektorami Politechnik we Lwowie i w Warszawie, że rektorzy ci są przeciwni tworzeniu 3-ciej Politechniki w Państwie. Stanowisko swoje tłumaczą **hiperprodukcją inżynierów,** brakiem fachowych sił profesorskich i obawą przed redukcją dotacyj państwowych. Wywody i skrupuły rektorów tych dwóch politechnik są oparte na zupełnie mylnych przesłankach i wymagają bezwzględnego sprostowania. Prof. Sikorski stwierdza, że **rząd walczy ciągle z brakiem inżynierów na wszystkich odcinkach fachowej służby państwowej,** że działy inżynierji wodnej i meljoracyjnej wymagają i będą potrzebowały tysięcy techników z wyższem wykształceniem, że Politechniki: lwowska i warszawska wypuszczają coroku 500 inżynierów, co z łączną liczbą 6000 inżynierów w Państwie jest stanowczo zamało. Fachowych sił profesorskich nam nie brak. Gdy po śmierci prof. Thulliego we Lwowie rozpisano konkurs na obsadzenie katedry, okazało się, że mamy szereg kandydatów o pierwszorzędnych kwalifikacjach fachowych i pedagogicznych. To samo można odnieść do wszystkich dziedzin technicznych — jednak wiele sił inżynierskich o wybitnych zdolnościach teoretycznych i praktycznych pracujących prywatnie trzebaby zachęcić do obejmowania placówek naukowych drogą podwyższania im normalnych poborów urzędniczych ze specjalnych dodatków naukowych.

Wogóle wszystkie szkoły wyższe w Państwie wymagają daleko idącej rozbudowy. Prof. Sikorski, który opracowywał plan rozbudowy zakładów Uniw. Jag. wykazał, że zrealizowanie tego projektu stosownie do rozwoju Wszechnicy i zwiększonych potrzeb naukowych **wymagałoby nakładu 35—40 miljonów złotych.** Podobnie ma się sprawa z innemi uczelniami. Państwo nie jest w możności finansowej asygnować podobnych kredytów, jednak same Instytucje naukowe — wywodzi referent — powinny wszcząć starania o uzyskanie większej długoterminowej pożyczki zagranicznej, zwłaszcza amerykańskiej, z gwarancją Państwa, z tem, by dotychczasowe dotacje rządowe szły na spłatę rat i pokrywanie procentów.

DLACZEGO POLITECHNIKA W KRAKOWIE?

Różne odzywały się głosy. Najpierw wysuwano Łódź, potem Poznań, teraz Katowice. Łódź zrezygnowała z początkowych aspiracji wobec utworzenia wydziału włókienniczego przy Politechnice warszawskiej, Poznań zrozumiał, że otwieranie wyższej uczelni technicznej w Wielkopolsce wobec bliskości Politechniki gdańskiej, nie miałoby racji, zostały Katowice. Zdawałoby się, że wobec życzenia Sejmu śląskiego i niewątpliwej pomocy finansowej bogatej dzielnicy przemysłowej — kreowanie Politechniki na Śląsku nie natrafia na trudności. Tymczasem tak nie jest. Jeżeli bowiem rozważymy warunki powstania trzeciej Politechniki i przypatrzymy się środowisku wielkiego przemysłu górnośląskiego, to musimy przyjść do przekonania, że **miejsce fabryczne przez swój zgiełk i nastrój nie jest odpowiednie do studjów wyższych,** wymagających, atmosfery uniwersyteckiego miasta i wysokiej kultury duchowej.

A teraz względy finansowe. Tworzenie zakładu naukowego w nowem mieście wymaga olbrzymich nakładów. Tymczasem **Kraków,** najbardziej odpowiedni do kreowania Politechniki, ma już Akademję — zaczątek tej Politechniki ze swojemi dwoma wydziałami: górniczym i hutniczym. Siły profesorskie i zakłady naukowe Akademji stwarzają możność niemal natychmiastowego **uruchomienia dalszych** wydziałów: mechanicznego i elektrotechnicznego. Wobec likwidowania **wydziału architektury w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie,** mielibyśmy już i ten wydział znakomicie obsadzony, gotowy do utworzenia w przyszłej Politechnice krakowskiej. Inne wydziały mogłyby korzystać z zakładów Uniw. Jag. Uniwersytet krakowski na pierwszym planie rozbudowy swoich zakładów stawia chemję fizyczną i inżynierję rolniczą, przyczem zważmy, że na Wydziale rolniczym Uniw. Jag. prosperują katedry mechaniki rolniczej, maszynoznawstwa rolniczego, budownictwa wiejskiego, geometrji wykreślnej i t. d., o które katedry Politechniki mogłyby znaleźć świetne oparcie. Politechnika lwowska buduje dopiero gmach Biblioteczny, w Krakowie, w projektowanym gmachu Bibljoteki Jag. znalazłoby się miejsce i dla księgozbioru technicznego Politechniki. Symbioza Uniwersytetu z Politechniką, wywodzi prof. Sikorski, zagranicą tak silnie propagowana i powoli realizowana może mieć dla względów naukowo-społeczno-państwowych efekt bardzo korzystny. **Miasto Kraków** oświadczyło się za **utworzeniem Politechniki** w Krakowie, a obecnie Towarzystwo techniczne winno przyjść Komitetowi z pomocą w jego zabiegach.

WZGLĘDY NARODOWE.

Ciekawe argumenty **podniósł w dyskusji** dziekan wydziału górniczego Akademji **prof. dr. inż. Krauze.** Akademja górnicza od 4-ch lat rozważała projekt rozszerzenia swoich dwóch wydziałów na najsilniej z niemi zazębiający się wydział elektromechaniczny; uruchomienie takiego wydziału może nastąpić natychmiast przez dodanie 3—4 etatów profesorskich i 6-ciu sił pomocniczych. **Projekt ten,** za którym oświadczyła się przychylnie Politechnika warszawska zalega dotąd niezałatwiony w Min. oświaty. **Polska potrzebuje 10.000** inżynierów i zasilania tej cyfry stałym napływem 750 inżynierów rocznie. Rozwój gospodarczy Państwa i skuteczniejsza praca inżynierji lądowo-wodnej nastąpią, gdy przeważający dotąd element rolniczy (80 : 20), zmniejszy się na rzecz przemysłu (60 : 40).

Jednym z najważniejszych względów, które powinny zaważyć na szali gdzie tworzyć Politechnikę, są **względy narodowe.** Wskazywali na nie i prof. **Krauze** i inż. **Seifert** i inż. **Drobniak.** Młodzież śląska, która będzie najliczebniejsza wśród wychowanków przyszłej Politechniki musi ocierać się o atmosferę wysokiej kultury i ogłady towarzyskiej.

„POLITECHNIKA W KATOWICACH — TO KRZYWDA DLA G. ŚLĄSKA“.

Takie twierdzenie obszernie umotywowane wypowiedział inż. **Drobniak.** Zalecał on w pierwszym rzędzie odbycie konferencji z dotyczącemi czynnikami G. Śląska i przekonanie ich o szkodliwości tworzenia Politechniki w Katowicach. Rektor Akademji górniczej prof. **Skoczylas** wykazywał szkodliwość gromadzenia wielkich dóbr na granicy, co dobrze rozumieli przed wojną Niemcy, którzy otworzyli Politechnikę nie w Katowicach, ale Wrocławiu. Mowca uważa za pożądane tworzenie w Katowicach **jedynie szkół średniego typu,** jak werkmistrzów, monterów itp. Prezes kolei **Gronowski,** wykładający podstawy kolejnictwa na Politechnice warszawskiej oświadczył się stanowczo za Politechniką w Krakowie. Przy sposobności stwierdził olbrzymi brak sił inżynierskich w kolejnictwie, któreby kierowały zawiadowcami stacyj i maszynistami, co wpływa ujemnie na sprawność komunikacyjna. Prezes Izby handlowej p. **Epstein** wyraził w imieniu przemysłu zach. Małopolski gorące życzenie, aby Politechnika powstała w Krakowie.

Piątkowemu zebraniu Towarzystwa technicznego przewodniczył prezes dyr. Polaczek-Kornecki. który wyraził podziękowanie prof. Sikorskiemu za wygłoszenie interesującego a tak aktualnego odczytu. **si.**

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, Rajska 12. W niedzielę 27 b. m. o godz. 11.30 przed południem zostanie odegrana drugi raz bardzo wesoła bajeczka p. t. „Baba Jaga“ w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA“ wystawia dziś w niedzielę o godz. 11.20 przepiękną baśń fantastyczna w 3 obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Król Śpioch“. Równocześnie odbędzie się konkurs deklamacyjny dla naszych milusińskich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedziele 27 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański, męski odśpiewa Kyrie, Gloria, Sanctus i Benedictus z Mszy „Consolatrix Afflictorum“ O. Rizziego.

NEKROLOGJA.

BŁ. P. DR. ADOLF MEISELS, adwokat i radca miejski, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 56. W testamencie pozostawił różne legaty na cele społeczne i kulturalno-oświatowe. Zwłoki zmarłego będą spalone w krematorjum w Wiedniu na wyraźne życzenie adw. Meiselsa, wyrażone przed śmiercią.

Życie gospodarczo-społeczne.

Sejm zajmie się sprawą oferty harrimanowskiej.

Burzliwe dyskusje w komitecie energetycznym. — Zabiegi rządu o załatwienie sprawy bez Sejmu. — Wniosek o zastosowanie wyraźnego przepisu konstytucji. — Zakulisowe tło sprawy.

W sprawie koncesji elektryfikacyjnej Harrimana toczą się obrady specjalnej komisji Polskiego Komitetu Energetycznego przy ministerstwie robót publicznych z udziałem zaproszonych profesorów wyższych uczelni. Jak donosi Ajencja Wschodnia, na komitecie tym **rozwinęła się tak rozbieżna dyskusja, że nie doprowadziła dotychczas do powzięcia uchwał.** W pierwszych dniach przyszłego tygodnia ma się odbyć jeszcze jedno posiedzenie, na którem zapadną uchwały, wyrażające opinję prezydjum komitetu w sprawie projektu harrimanowskiego.

Wbrew temu donosi prasa sanacyjna, że komitet energetyczny **wygotował już ekspertyzę wypowiadając się w niej rzekomo za udzieleniem koncesji Harrimanowi.**

Punkt ciężkości sprawy leży jednak obecnie już nie w takich czy innych opinjach o projekcie — sprawa bowiem została przez fachowców oświetlona w czasie rozpraw wojewódzkich, w wystąpieniu Izb przemysłowo-handlowych i Lewjatana — **ale w zagadnieniu prawnem.**

Mianowicie prasa niemiecka, która z **niezwykłem zainteresowaniem śledzi** przebieg pertraktacji **i notuje skrzętnie każdą ich fazę,** podkreśla, że centralnem zagadnieniem jest obecnie sprawa ratyfikacji umowy. Podczas bowiem gdy Harriman opierając się na przedwstępnej umowie z min. Moraczewskim, trzymanej dotąd w ścisłej tajemnicy, naciska na rząd o przyspieszenie decyzji — partje opozycyjne zamierzają zgłosić na najbliższej sesji sejmu wniosek o poddanie umowy pod ratyfikację ciał ustawodawczych. Rząd podjął — jak podaje „Vossische Zeitung“ — próbę uniknięcia tej konieczności przez specyficzną interpretację postanowień konstytucji o ratyfikowaniu umów handlowych.

Niemniej walka przeniesie się na teren sejmu, gdzie Harriman niewielu liczy przyjaciół i jest bardzo prawdopodobnem, że sejm ze względów formalnych i rzeczowych koncesję unieważni. Dyskusja w sejmie ujawni też może kulisy sprawy otaczane dotąd tajemnicą, a wybiegające, jak stwierdza „Kurjer Poznański“, daleko poza problem elektryfikacji kraju. Z konieczności poddana zostanie dokładnemu zbadaniu cała polityka rządu w stosunku do kapitału zagranicznego i wewnętrznego, polegająca na najwyższem uprzywilejowaniu obcych kapitałów, kosztem rodzimych.

Sprawa Harrimana wyrosła na tle sytuacji wytworzonej pożyczką stabilizacyjną z roku 1927. Pożyczka ta, którą sanacja chlubi się jako sukcesem i miała spowodować napływ dalszych kapitałów, faktycznie „zakorkowała“ nam ich dopływ przez oddanie w ręce jednej grupy całkowitego monopolu. Bez zgody p. Deweya nie może Polska zaciągnąć ani jednego dolara pożyczki, a p. Dewey wcale się z tą zgodą nie kwapi.

W tej sytuacji przymusowej, w ciasnocie pieniężnej zjawia się „jedyny“ oferent, proponując operacje oparte na rozmaitych przywilejach i monopolach.

Dyrektor Banku Polskiego w Krakowie p. Makowski ustępuje.

Następcą jego p. Zauderer ze Stanisławowa.

Jak się dowiadujemy, dyrektor krakowskiego oddziału Banku Polskiego p. **Edmund Makowski,** wieloletni kierownik tej instytucji (poprzednio oddziału Banku Austro-Węgierskiego, a następnie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej), **ustępuje na własną prośbę z tego stanowiska przechodząc na emeryturę.** Ustąpienie jego przyjmują z żalem do wiadomości zarówno tutejsze sfery gospodarcze, jak i szerokie koła społeczeństwa, którym dał się poznać jako wytrawny fachowiec, o dużej znajomości i głębokiem zrozumieniu potrzeb przemysłu i handlu. Dyr. Makowski bierze również żywy udział w pracy społecznej. Nadmienić należy, że okazały gmach Banku Polskiego w Krakowie powstał dzięki jego staraniom i pod jego osobistym nadzorem.

Na stanowisko dyrektora krakowskiego oddziału zamianowała Rada Banku Polskiego p. **Zauderera,** dotychczasowego **dyrektora oddziału w Stanisławowie.**

Inflacja wekslowa.

Zapasy blankietów wekslowych okazały się niewystarczające. — Miljon złotych na druk nowej emisji.

Wyrazem panującej obecnie na krajowym rynku finansowym ciasnoty pieniężnej jest niestosunkowo wielki obrót wekslowy. Weksel staje się dziś niemal drugim środkiem płatniczym, zastępującym pieniądz gotówkowy. Stąd płynie też **ogromne zapotrzebowanie blankietów wekslowych,** których zapasy przygotowywane przez ministerstwo skarbu **okazały się w bieżącym roku budżetowym niewystarczające.** Z tego powodu ministerstwo skarbu wystąpiło o **kredyt dodatkowy w wysokości 1,100.000 złotych (!)** na koszta związane z drukiem **nowej emisji blankietów wekslowych.**

Nadmienić należy, że w prywatnych obrotach zdarzają się w ostatnich czasach coraz liczniejsze wypadki jaskrawej lichwy. Dyskonterzy pobierają niejednokrotnie odsetki dochodzące do 4 proc. miesięcznie.

Pozbawienie miast wielkopolskich prawa nadzoru nad policją.

Wyrazem nieżyczliwego dla miast stanowiska rządu jest uchwała Rady Ministrów z 23 września b. r. zmierzająca do odebrania prezydentom pięciu miast wydzielonych z powiatów: Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna, Torunia i Grudziądza praw starostów grodzkich, a przelania ich na starostów danych powiatów.

Uchwała ta wywołała wśród opinji wielkopolskiej żywe poruszenie, zmiany tej bowiem nie uzasadniają żadne rzeczowe względy.

Prezydentom miast wydzielonych przyznało funkcje starostów grodzkich rozporządzenie Prez. Rzplitej dnia 19 stycznia 1928 o organizacji i zakresie władz administracji ogólnej. Miasto Poznań posiadało prawo zwierzchności nad władzą policyjną jeszcze z r. 1925 i w związku z tem przeznaczało w budżecie na bepieczeństwo publiczne prawie pół miljona zł. rocznie. Mniej więcej do połowy tej sumy zbliżały się te koszta w Bydgoszczy i Toruniu. Niemniej miasta zabiegały o te czynności widząc w tem nietyle zwiększenie władzy i wpływu, ile uporządkowanie administracji na jednym terenie, uniknięcie dwoistej władzy w miastach, a więc zamięszania wśród współdziałających urzędów, zatargów kompetencyjnych, zwłoki i chaosu.

Dotychczasowy stan rzeczy spotykał się też z ogólnem uznaniem. Jeżeli tedy obecnie rząd kasuje to uprawnienie miast wielkopolskich bez uzasadnionych powodów i zwiększając wydatki państwowe w tych miastach przez stworzenie nowych urzędów i konieczność przyjęcia nowych urzędników — nie bez słuszności upatruje w tem opinja podkład polityczny, a mianowicie chęć silniejszego uchwycenia policji wielkopolskiej w karby obecnego systemu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 359.49, 360.39, 358.59; Londyn 43.48¼, 43.59, 43.38; Nowy Jork 8.89¾, 8.91¾, 8.87¾; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32; Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99; Włochy 46.73, 46.84, 46.62; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.22.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 120 — Bank Polski 164.50 — Bank Zachodni 70 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Lilpop 27.75 — Modrzejów 18¾, 19 — Ostrowiec I. i II. em. s. B. 83 — Parowozy I. i II. em. 24 — Starachowice 20.25, 20.50 — Haberbusch 100.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 116¾, 117¼ — 5% dolarowa 64 — 5% konwersyjna 56½ — 7% stabilizacyjna 88.50 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.33, Londyn 25.17¼, Nowy Jork 5.15.10, Belgja 72.17½, Włochy 27.03½, Hiszpanja 73.75, Holandja 208.10, Berlin 123.42, Wiedeń 72.42½, Sztokholm 138.65, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.73½, Praga 15.28½, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.27½, Białogród 9.12½, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.48¼, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.97½, Buenos Aires 15.25.

Radjo.

Poniedziałek 28 października.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja z Wieży Marjackiej; 12.65 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Prof. H. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Koncert popularny. Piosenki, wyjątki z operetek, tańce nowoczesne i starsze w układzie na dwie harmonijki ustne i gitarę. Wykonawcy: pp. M. Zdziechowiczówna i T. Zdziechowicz, harmonijki ustne i p. M. Kunze gitara. Tytuły utworów zostaną podane do wiadomości słuchaczy przed wykonaniem poszczególnych punktów programu; 18.45 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t.: „Ostatnie zdobycze elektrotechniki“ — wygł. inż. Al. Groza, prof. Akad. Górn.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „Wystawa sztuki XVIII. wieku w Wenecji“ — wygł. ks. dr. T. Kruszyński; 20.30 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka gramofonowa; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16.15 P. J. Ejsmond opowie bajkę „o Janku kominiarczyku i o dymiącym piecu króla Stasia“; 16.45 Muzyka gramofonowa; 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Feljeton p. t.: „Przygoda na morzu pod Warną“ — kpt. Filanowicz; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy; 22.25 „Z dymkiem papierosa“ — p. Z. Kawecki; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka lekka z „Oazy“.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.15 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 K. Miłobędzki: Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski“; 17.45 Transmisja z Krakowa; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty Strażactwa Śląskiego; 19.20 Wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku“; 19.45 Sola altówkowe; 19.58 Sygnał czasu; 20 Mjr. M. Romaniszyn: Z cyklu „Ochrona przyrody a parki narodowe — Święte doliny Himalajskie“ — cz. III.; 26.30 Transmisja z Warszawy; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce i wielkich Polakach.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Rabini litewscy będą służyć w wojsku.

Kowno (AW). Ministerstwo oświaty i wyznań religijnych zawiadomiło gminę żydowską w Kownie, iż z dniem 1 listopada br. rabini żydowscy nie będą otrzymywali przysługujących im dotychczas poborów. Pozatem rabini, którzy nie ukończyli 32 lat będą musieli odbyć służbę wojskową. Ta decyzja władz litewskich wywołała wielkie poruszenie wśród żydów, którzy dotychczas cieszyli się względną toleranciją.

Szczątki samolotu Ditemana?

Nowy Jork. (AW). W Harbour Grac otrzymano drogą radjową depeszę z parowca „Kyle“, donoszącą, iż jakiś okręt o nieustalonej dotąd nazwie widział szczątki zniszczonego samolotu pływającego na oceanie. Sądząc z kolorów, jakie widniały na szczątkach pomarańczowy i czarny — są to szczątki samolotu „Golden Hind“, na którym lotnik amerykański Diteman wystartował z Nowej Funlandji do Europy. Depesza radjowa pochodzi z nieznanego okrętu, którą przejął radjotelegrafista parowca „Scythia“, a którą następnie otrzymał statek „Kyle“.

Giełda w N. Jorku strzeżona przez policję

Wiedeń (AW). Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj znowu zaznaczyło się na giełdzie nowojorskiej pewne uspokojenie. Kursy początkowo opiewały przeciętnie o 5 dolarów wyżej niż dnia poprzedniego. W dalszym ciągu kontrmina znów podjęła ataki i spowodowała ponowne obniżenie kursów, ale tym razem silniej. Jak się okazało dzięki interwencji poszczególnych banków, był odporniejszy obrót akcyj. Wymieniono około 6 miljonów sztuk. Giełda jest stale strzeżona przez policję, bo obawiają się demonstracyj drobnych spekulantów, przeciw wielkim instytucjom giełdowym.

Mac Donald wraca do kraju.

Quebec 25. 10. (PAT). W dniu wczorajszym Mac Donald na pokładzie parowca „Księżna Yorku“ odpłynął do Anglji. Do Liverpolu przybędzie Mac Donald w dniu 1 listopada. Otwarcie parlamentu nastąpi, jak wiadomo, w dniu 29 b. m., Mac Donald jednak zjawi się w izbie dopiero dnia 4 listopada, w międzyczasie zaś zastępować go będzie Snowden.

POŚWIĘCENIE 400 PLACÓW WE WŁOSZECH.

Wiedeń 26. 10. (PAT). Według doniesień dzienników z Rzymu, dnia 28 b. m., jako w rocznicę marszu na Rzym, odbędzie się w całych Włoszech poświęcenie 405-ciu placów sportowych. W związku z tem zarządził sekretarz partji faszystowskiej wzięcie udziału wszystkich związków sportowych w tych uroczystościach, celem zaznaczenia, jak wielką wagę przywiązuje rząd faszystowski do wychowania fizycznego swych obywateli.

—o—

Kowno (AW). Proces przeciwko b. premjerwi Petrulisowi oskarżonemu o dokonanie nadużyć i pobieranie łapówek, odbędzie się przed Najwyższym Trybunałem w Kownie, jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

Projekt preliminarza budżetowego wpłynął do Sejmu.

OGÓLNA POZYCJA PRELIMINARZA WYNOSI W DOCHODACH 5,809,919.985, W ROZCHODACH 5,801,650.425.

Warszawa 25. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym wpłynął do laski marszałkowskiej projekt preliminarza budżetowego Rzplitej na okres od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r., a ponadto projekty ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1927/28, oraz projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego od stycznia do kwietnia 1927 r. i zamknięcie rachunkowe od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 r.

Warszawa. 26 10. (Tel. wł.) Przedłożony Sejmowi preliminarz budżetowy przedstawia się w ogólnych cyfrach następująco: A) Administracja. Prezydent Rzplitej dochody 242.684, rozchody 4,358.896; Sejm dochody 227.780, rozchody 9.370.026; Senat 47.408, rozchody 2.429.049; Najw. Izba Kontroli dochody 207.530, rozchody 7.950.600, Prezydjum Rady Ministrów 32.545, 2.882.227, Ministerstwo Spraw Zagranicznych dochody 13.150.000, rozchody 56.440.000; Ministerstwo Spraw Wojsk. dochody 5.184.426, rozchody 837.216.226; Min. Spraw Wewn. dochody 13.245.048, rozchody 254.429.924; Ministerstwo Skarbu dochody 1.687.345.890, rozchody 147.229.940, Ministerstwo Sprawiedliwości dochody 42.409.730, rozchody 133,356.490; Min. Przem. i Handlu 13.927.707, rozchody 53.405.102; Min. Komunikacji dochody 2.074.800, rozchody 18.732.200; Min. Rolnictwa 9.125.874, wydatki 58.523.160; Min. Oświaty 3748.845, wydatki 458.776,456; Min. Robót Publ. 119.489.324, wydatki 158.850.000, Min. Pracy: dochody 935.125, wydatki 65.792.549; Min. Reform Rolnych: dochody 5.582.000, wydatki 57.147.184; Min. Poczt i Tel. 5.885.000, wydatki 2.983.080, Emerytury: 26.700, wydatki 127.000.000; Renty Inwalidzkie: w dochodach nic, w wydatkach 160.770.000; Długi państwowe: w dochodach nic, w wydatkach 296.842.620. Razem pozycja A. w dochodach wynosi 1.857.902.977, w wydatkach 2.914.495.829.

Pozycja B) Przedsiębiorstwa państwowe. Prezydjum Rady Ministrów: Pat. 1.636.000 w wydatkach 2.467.124; Drukarnia Państwowa 4.064.659, w wydatkach 3.911.716; Wydawnictwa państwowe: 1.176.020, w wydatkach 557.170; Min. Spraw Wojsk.: Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia: w dochodach 300 000. w wydatkach 12.000.000; Państwowa Wytwórnia Prochu: w dochodach nic, w rozchodach 3.500.000; Zakłady Lotnicze w dochodach i rozchodach nic; Państwowe Zakłady Inżyn w dochodach nic, w rozchodach 2.000.000; Państw. Zakł. Umund. w obu pozycjach zero.

Min. Spr. Wewn.: Uzdr. Państwowe w dochodach i rochodach 5.436.697, Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie w dochodach nic, w rozchodach 615.000.; Min. Skarbu: Mennica Państwowa w dochodach i rozchodach 2,365.000; Min. Przem. i Handlu: Przedsiębiorstwa górn. hutnicze w dochodach 23,457.000 w rozchodach 24,736.527.

Min. Komunikacji: Koleje państwowe w dochodach 1,755.253.000 w rozchodach 1.709,503.000; Min. Rolnictwa: Lasy państwowe w dochodach 200.416.983 w rozchodach 120,198.413.

Min. Robót Publ.: Państw. Zakł. Wodociągowe na Śląsku w dochodach i rozchodach nic; Min. Pracy: Etapy urzędów emigracyjnych w dochodach 1,790.271, w rozchodach 1,790.271; Min. Poczt.: Poczta, telegrafy i telefony i przedsiębiorstwa pomocnicze w dochodach 254,680.380, w rozchodach 234.690.680. Razem pozycja B. w dochodach wynosi 2.250,576.010, w rozchodach 2.123.797.598.

Pozycja C) Monopole: Solny w dochodach 102.485.000, w rozchodach 55.704.000; Tytoniowy w dochodach 773.200.000, w rozchodach 352.930.000; Spirytusowy w dochodach 723.776.970, w rozchodach 279.576.970; Loterja Państwowa 93.285.028, w rozchodach 79.146.028; Zapałczany w dochodach 8.694.000 w rozchodach nic. Razem pozycja C. wynosi 1.701.440.998. w rozchodach 763.356.998. Razem A + B + C wynoszą 5.809.919.985, w rozchodach 5.801,650.425.

W wydatkach osobowych preliminowano kredyty na wypłatę 15% dodatku do pensyj urzędniczych. Projekt ustawy skarbowej przewiduje przyznanie ministerstwu skarbu prawo zwiększania pewnych wydatków, posiadających szczególnie doniosłe znaczenie dla państwa z punktu widzenia gospodarczego lub oświatowego.

Chiny oskarżają Sowiety o agresję.

Szanghaj 26. 10. (PAT). Ogłoszony tu tekst noty chińskiej do państw, które podpisały pakt Kelloga, zaznacza, że podczas gdy Chiny przyjęły formułę niemiecką jako podstawę do rokowań, Sowiety odrzuciły propozycję wymiany wyjaśnień i dały rządowi niemieckiemu do zrozumienia, że żaden obywatel sowiecki nie otrzyma upoważnienia do prowadzenia rokowań z rządem nacjonalistycznym i że pośrednictwo trzeciej strony nie będzie przyjęte, chybaby Chiny zaakceptowały oryginalne żądania Sowietów. Rząd chiński zaprzecza, jakoby popełnił jakikolwiek akt agresji wobec terytorjum sowieckiego, podczas gdy Sowiety odpowiedzialne są za liczne akty wrogie, popełnione na terytorjum chińskiem. Wobec powyższego, Sowiety ponoszą odpowiedzialność za wszelkie straty i szkody, wyrządzone mieniu chińskiemu. Wkońcu nota oświadcza, iż stan wojenny jest wynikiem nieustannych prowokacyj Sowietów, co winno być napiętnowane.

EMIGRANCI ROSYJSCY BIORĄ UDZIAŁ W WALCE.

Londyn 26. 10. (AW). Z Charbinu donoszą, iż w przejeździe Nr. 26 na kolei wschodniochińskiej wojska chińskie stoczyły krwawą walkę z oddziałami armji czerwonej. Po stronie chińskiej walczył oddział emigrantów pod dowództwem Kniaujewa. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna w tych okolicach została przerwana.

W okręgu chajłarskim opublikowana została odezwa generała Chorwata, który wzywa wszystkich emigrantów rosyjskich, przeciwników bolszewizmu, do wzięcia udziału w walce, jako punkt zborny odezwa wyznacza okręg stacji Mandżurja.

Nadir-Chan wobec nowych trudności.

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.) Londyński „Daily Telegraph“ donosi z Allahabadu, że zwycięstwo Nadir-chana wcale nie zakończyło awantur afgańskich. Według ostatnich wiadomości z Kabulu, widać coraz liczniejsze oznaki niezadowolenia wśród rojalistów z tego powodu, że Nadir-chan sam wstąpił na tron, zamiast powołać Amanullaha, jak to przyrzekł plemieniu Waziri. Plemię to energicznie zaprotestowało u Nadir-chana z powodu nie dotrzymania przyrzeczenia. — Abdul Hakim, afganistański agent handlowy w Peszawarze, odmówił uznania Nadir-chana za władcę Arganistanu i spełniania swych funkcyj z jego ramienia. Abdul Hakim dysponuje 2 i pół milj. funtów szterl. rządu afgańskiego. Swego czasu odmówił on wypłacenia jakiejkolwiek kwoty Baczy Isakao (Habibullahowi), zaś wobec odmowy uznania nadir-chana władcą, Nadir-chan, potrzebujący pieniędzy, znajdzie się w krytycznem położeniu. W tej sytuacji nowego władcy Afganistanu, w Kabulu oczekują z niepokojem dalszego rozwoju wypadków.

—o—

Bruksela. 26 10. (PAT.) Włoch Pasquali, aresztowany wraz z Derosą został wypuszczony na wolność z powodu braku dowodów winy.

Zamachowiec Derosa znanym rewolucjonistą.

Rzym, (AW). Jak się okazuje, sprawca zamachu na następcę tronu włoskiego Umberta w Brukseli Derosa był studentem uniwersytetu w Turynie, przyczem znany był ze swoich przekonań rewolucyjnych i antynacjonalistycznych. Za swoją działalność miał on być aresztowany i przekazany sądowi, jednak zdołał umknąć z aresztu.

Rzym 26. 10. (PAT). Prasa dzisiejsza zamieszcza obszerne życiorysy i charakterystyki zamachowca Derosy, zaznaczając, że łączyły go bliskie stosunki z przywódcami antyfaszystów w Paryżu, którzy udzielali mu subwencji. Niektóre z pism podkreślają fakt, że zamachowiec pozostawał w przyjaźni z b. posłem do parlamentu włoskiego Migliolim, reprezentantem lewicowej partji ludowej.



O WYDATNIEJSZĄ POMOC SĘDZIOM I PROKURATOROM.

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł) Z powodu uchwały Rady ministrów, przyznającej dodatki funkcyjne dla sędziów i prokuratorów, Ministerstwo sprawiedliwości rozpatruje możliwość przyjścia z wydatniejszą, niż dotąd, pomocą sędziom i prokuratorom, zaliczonym do pierwszej grupy uposażeniowej, a w szczególności sędziom grodzkim i naczelnikom sądów grodzkich.

Po zamknięciu kroniki.

Sprawy miejskie.

Dnia 24 bm. odbyło się na Ratuszu pod przewodnictwem radcy inż. Adelmana i w obecności wiceprezydenta m. Dra Wielgusa posiedzenie Komisji nadzorczej dla Zakładu czyszczenia miasta. Komisja załatwiła szereg spraw gospodarczych Zakładu czyszczenia miasta i miejskich Zakładów samochodowych, przyczem zatwierdziła wnioski Magistratu w sprawie zaopatrywania zaprzęgów miejskich w paszę, którą ma się zakupywać z wolnej ręki w pierwszym rzędzie u producentów.

Sekcja I. (gospodarcza) Rady miasta uchwaliła przedstawić Radzie warunki sprzedaży gruntów po Dobrowolskim w Dz. XXII, gruntu przy ul. Dietlowskiej w Dz. VI, wnioski sprzedaży gruntu Zakładowi ubezpieczeń pracowników umysłowych pod budowę czynszowych domów grupowych, z małemi mieszkaniami, wnioski przyznawania prawa zabudowy na rzecz Stowarzyszenia Polaków Uchodźców z kresów wschodnich.

Wreszcie uchwalono podjęcie subskrypcji akcji Krak. Ski tramwajowej przez gminę, oraz sprzedaż skrawków gruntu w Dz. XXII.

—o—

Mecz lekkoatletyczny Wawel-Cracovia.

Cracovia prowadzi 25:20 punktów.

Wczoraj, w pierwszym dniu międzyklubowego meczu lekkoatletycznego pomiędzy W. K. S. Wawelem a Cracovią rozegrano 5 konkurencyj, którym wyniki są następujące:

Bieg 200 m.: 1) Irwitt (Cracovia) 24.4 sek. 2) Drozdowski (Cr.), 3 Stala (Wawel).

Skok o tyczce: 1) Buchała (Cr.) 2.78 m. 2) Wiech (Cr.), 3) Śpiewak (W.).

Bieg 5000 m.: 1) Czubak (W.). 17.1, 2) Fijałka (W.) 3) Freyer (Cr.).

Bieg 400 m.: 1) Kosiarz (W.) 54.2 s. 2) Irwitt (Cr.) 3) Drozdowski (Cr.).

Pchnięcie kulą: Szczurek (W.) 11.60 m. 2) Chmiel (Cr.) 11.32 m. 3) Buchała (Cr.).

Wyniki są słabe z powodu niepomyślnych warunków, spowodowanych rzęsistym deszczem.

W ogólnej kwalifikacji pierwszego dnia wygrała drużyna Cracovii — 25 punktów, przed Wawelem — 20 pkt.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeka. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.